

Sygn. akt I C 3395/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2019 roku

Sąd Rejonowy w Zgierzu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący : Sędzia SR Joanna Łakomska - Grzelak

Protokolant : Justyna Umińska

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2019 roku w Zgierzu na rozprawie sprawy

z powództwa (...) **Spółki Akcyjnej z siedzibą
w W.**

przeciwko **M. M. (1)**

o zapłatę

- zasądza od M. M. (1) na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 384,86 zł (trzysta osiemdziesiąt cztery złote 86/100) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 listopada 2018 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 137 (sto trzydzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nadaje wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności.

Sygn. akt I C 3411/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 grudnia 2018 r. powódka M. Z. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2018 roku do dnia zapłaty. Powódka wniosła również o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 7 listopada 2003 r. zmarła jej siostra A. K., którą pomagała wychowywać, a ich więź była bardzo silna, były dla siebie nie tylko siostrami, ale także przyjaciółkami. Powódka musiała sobie poradzić z przedwczesną i całkowicie bezsensowną śmiercią siostry (pozew k. 4-7).

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu podała, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła już powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 zł. Zdaniem pozwanej żądanie przez powódkę dalszego zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł jest zbyt wygórowane, od śmierci jej siostry minęło ponad 15 lat, a powódka założyła własną rodzinę (odpowiedź na pozew k. 23-23v).

W piśmie z dnia 25 stycznia 2019 roku pełnomocnik powódki podtrzymał powództwo w całości i podjął polemikę ze stanowiskiem strony pozwanej i zarzutem nadmierności żądanego zadośćuczynienia powołując się na wypracowane przez orzecznictwo zasady ustalania jego wysokości oraz wskazując na jednorazowy charakter takiego zadośćuczynienia (pismo – k. 31-33).

Na rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wyrokowanie w dniu 7 lutego 2019 r. pełnomocnik powódki poparł powództwo (protokół - k. 40-42).

Sąd dokonał następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 7 listopada 2003 r. w S. województwie (...) kierujący pojazdem P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) A. B. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym nie reagując na sytuację na drodze, zjechał na prawe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo powodując u pasażerki A. K. obrażenia skutkujące zgonem. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Łęczycy z 25 marca 2005 roku sprawca wypadku A. B. został uznany winnym przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na 2 lata. Wyrok ten uprawomocnił się z dniem 01.04.2005 r. (okoliczności bezsporne, nadto kopia odpisu wyroku - k. 11-12).

W dacie zdarzenia pojazd P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) posiadał ubezpieczenie OC w (...) S.A. z siedzibą w Ł. (okoliczność bezsporna, akta szkodowe – k. 29).

A. K. była młodszą o 8 lat siostrą powódki, która z racji różnicy wieku i pracy zawodowej rodziców często opiekowała się Anią, gdy ta była mała. Odbierała ją z przedszkola, a później ze szkoły. Podawała jej obiady. Razem bawiły się z dziećmi z tej samej ulicy, a Ania była pod opieką powódki. Razem wyjeżdżały na wczasy z rodzicami oraz spędzały wakacje na działce. Kiedy powódka była już nastolatką zostawała na działce sama z siostrą. Mieszkały w jednym pokoju, a ponieważ był mały długo spały w jednym łóżku. Z czasem dzieliły między siebie obowiązki domowe. Miały wspólne książki i zabawki. Siostry zaprzyjaźniły się kiedy Ania była w liceum. Miały część wspólnych znajomych, a Ania włączona została w krąg znajomych starszej siostry. Z własnego wyboru razem spędzały czas, wspólnie wyjeżdżały na wakacje. Obie miały zainteresowania plastyczne. Lubiły podobną muzykę więc razem wychodziły na koncerty - Ania jeździła z chłopakiem, a powódka z przyszłym mężem. Siostry dzieliły się biżuterią. Razem imprezowały. Nie było między nimi konfliktów, nawet kiedy musiały dzielić się pokojem chcąc spotkać się ze swoimi parami. Uczestniczyły wzajemnie w swoim życiu. Zawsze mogły na siebie liczyć i wspierały się wzajemnie. A. K. od ponad 2 lat spotykała się z A. B., byli zakochani i planowali wspólną przyszłość. Kiedy już razem w czwórkę wyjeżdżali na działkę, siostry więcej czasu spędzały na wspólnych rozmowach niż z chłopakami. W 2003 roku gdy Ania była w klasie maturalnej, powódka pomagała jej dobrać makijaż i fryzurę do garnituru na studniówkę. Później Ania pomagała siostrze w wyborze sukni ślubnej, była zaangażowana w przygotowanie ślubu i wesela. Urządzała powódce wieczór panieński. Była świadkiem na ślubie siostry w czerwcu 2003 roku i miała być chrzestną pierwszego dziecka małżonków. Po ślubie małżonkowie zamieszkali w domu powódki. Powódka bardzo wspierała siostrę na etapie zdawania na studia. Ania dostała się na chemię na Politechnice (...) i siostra pomagała jej się zorganizować, w prezencie urodzinowym na życzenie siostry zorganizowała jej kursy doszkalające i dołożyła się do nich finansowo. A. K. była wesołą, pozytywną, pomocną osobą, wszędzie było jej pełno. W dniu śmierci miała skończone 19 lat, wchodziła w dorosłość. Powódka o śmierci siostry dowiedziała się telefonicznie. Najpierw było niedowierzanie, a później olbrzymi żal. Ciało Ani rozpoznawał ojciec bo wiedzieli, że jest zmasakrowane. Powódka ciągle zadawała sobie pytanie czemu to się stało Ani, była niesamowicie smutna. Dodatkowym ciężarem był fakt, że sprawcą śmierci Ani był jej ukochany, którego powódka z mężem od lat znali, a dla niego to też była wielka tragedia. Rodzice powódki bardzo źle znieśli śmierć córki i wymagali wsparcia. Powódka musiała poradzić sobie z organizacją pogrzebu, a potem wsparciem rodziców więc jakoś się trzymała. Bardzo wspierał ją mąż, z którym żyła się jeszcze bardziej. Dzięki wzajemnemu wsparciu w rodzinie powódka nie korzystała z pomocy psychologa, środki uspokajające przyjmowała jedynie w dniu pogrzebu siostry. Do dziś nie jest w stanie opisać jak się czuła. Przez ponad 2 lata starali się z mężem o dziecko, a lekarz prowadzący wiązał to ze stanem emocjonalnym powódki po śmierci siostry bowiem przeciwwskazań medycznych nie było. Po latach z poczęciem zaplanowanego drugiego dziecka nie mieli problemu. Rodzice powódki też już nie żyją. M. Z. (1) stara się pielęgnować pamięć o siostrze, regularnie odwiedza z mężem grób Ani i rodziców. Często wspominają Anię pokazując dzieciom zdjęcia i pamiątki po niej, zwłaszcza kiedy są na działce gdzie razem przez lata spędzały wakacje i wszyscy w okolicy je pamiętają. M. Z. (1) na 13-letnią córką Anię i 8-letniego syna. Stara się nie być nadopiekuńczą mamą, ale zawsze chce wiedzieć gdzie jest córka i jeśli córka wychodzi, umówione są na tzw. sygnały życia (zeznania świadków: M. K. – k. 40v, F. Z. – k. 40v-41, zeznania powódki – k. 41-41v).

Powódka przez pełnomocnika zgłosiła szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi pismem z dnia 27 kwietnia 2018 roku żądając zadośćuczynienia w wysokości 40.000 zł i 14.900 zł tytułem kosztów pogrzebu. W toku postępowania likwidacyjnego na podstawie decyzji z dnia 18 lipca 2018 roku pozwany wypłacił powódce zadośćuczynienie w kwocie 10.000 złotych i 5600 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu (okoliczność bezsporna, nadto, kopia pisma – k. 15-17, kopia decyzji – k. 13-14, akta szkody – płyta k. 29).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych dowodów, w tym na podstawie zeznań strony powodowej, przesłuchanych w sprawie świadków, złożonych do akt dokumentów, a także dokumentów znajdujących się w załączonych aktach szkody, które to dowody tworzą spójną, logiczną całość. Zeznania te uznane zostały za wiarygodne, zwłaszcza że nie były one kwestionowane przez stronę pozwaną. Datę zgłoszenia szkody strona pozwana przyznała nadto w odpowiedzi na pozew. Stan faktyczny był w istocie bezsporny, a jedynie strony odmiennie oceniały wysokość zadośćuczynienia odpowiednią do dokonanych ustaleń.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Śmierć A. K. miała miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, to jest przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks Cywilny i niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 116 poz. 731), na mocy której został wprowadzony art. 446 § 4 k.c., a zatem podstawę żądania powoda stanowi przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.. Na podstawie art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu czyje dobro osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przedmiotem ochrony jest szczególnie więź emocjonalna między członkami rodziny jako dobro osobiste o wartości niematerialnej, o którym mowa w art. 23 i 24 k.c..

Obecnie za ugruntowane w orzecznictwie uznać należy stanowisko, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (por. przykładowo: uchwała SN z dnia 22 października 2010 roku w sprawie III CZP 76/10, publ. OSN 2011/9/96 LEX nr 604152, uchwała SN z dnia 13 lipca 2011 roku w sprawie III CZP 32/11, publ. OSP 2012/3/32 LEX nr 852341, uchwała SN z dnia 12 grudnia 2013 roku w sprawie III CZP 74/13, wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 roku w sprawie IV CSK 307/09, publ. OSP 2011, Nr 2, poz. 15, LEX nr 599865). Sąd Najwyższy potwierdził, że więź rodzinna stanowi dobro osobiste i wyjaśnił, że nie chodzi o każdą więź rodzinną, ale o wyjątkowo silną więź emocjonalną, szczególnie bliską w relacjach rodzinnych, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Więzi te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.).

Nie budzi obecnie jakichkolwiek wątpliwości, że w sytuacji spowodowania śmierci osoby bliskiej w wyniku wypadku komunikacyjnego, również zaistniałego w 2003 roku, zobowiązanym do naprawienia szkody, w tym zapłaty zadośćuczynienia jest również ubezpieczyciel, z którym zawarto umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowców, od którego bezpośrednio poszkodowany może dochodzić naprawienia szkody (art. 36 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – Dz. U. z 2013, poz. 392).

Zgodnie z treścią przepisu art. 805 k.c. przez umowę ubezpieczenia majątkowego ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłaty określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Przepis art. 822 § 4 k.c. oraz art. 19 ust. 1 powołanej powyżej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przyznają poszkodowanemu w wyniku wypadku komunikacyjnego prawo dochodzenia roszczenia odszkodowawczego bezpośrednio od ubezpieczyciela. Z kolei zgodnie z przepisem art. 34 ust. 1 wskazanej ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych

przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zastosowanie miał zatem również art. 436 § 2 k.c. określający zasadę odpowiedzialności bezpośredniego sprawcy szkody (krzywdy), która w przypadku przewozu z grzeczności kształtuje się w oparciu o zawinienie. Podstawą odpowiedzialności pozwanej jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta z posiadaczem samochodu kierowanego przez sprawcę wypadku oraz przepis art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz umowa została zawarta (ubezpieczony).

Podkreślić należy, iż (...) nie kwestionowała zasady swej odpowiedzialności za skutki wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła siostra powódki, jednakże w ocenie pozwanej kwota żądanego zadośćuczynienia była zbyt wygórowana. Tym samym poza sporem był przebieg wypadku, zawinienie jego sprawcy, a także związek przyczynowy pomiędzy krzywdą i zachowaniem szkodzącym, potwierdzone wyrokiem karnym skazującym, który na mocy art. 11 k.p.c. wiąże Sąd orzekający w sprawie niniejszej.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd przyjął, że w świetle przepisów art. 448 § 1 k.c. oraz 24 § 1 k.c. żądanie powódki co do zasady zasługiwało na uwzględnienie. Jednocześnie sąd uznał, iż wysokość dochodzonego zadośćuczynienia jest adekwatna do stopnia naruszenia dobra osobistego powódki, jakim jest zerwanie więzi ze zmarłą siostrą.

Przy ocenie, jaka suma jest, w rozumieniu art. 448 k.c., odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Uszczegóławiając te kryteria na potrzeby sprawy, w której zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej wskazać należy, że okoliczności wpływające na wysokość świadczenia z art. 448 k.c. to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne

i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 sierpnia 2012 r., V ACa 646/12, LEX nr 1220462, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 października 2012 r., I ACa 435/12, LEX nr 1237230). Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę również potrzebę udzielenia satysfakcji adekwatnej do jego statusu majątkowego i możliwości finansowych sprawcy naruszenia. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Samo zaś zadośćuczynienie nie jest automatyczną konsekwencją wyrządzenia szkody, w kompetencji sądu pozostaje zaś uznanie czy osobie, której szkoda została wyrządzona, w kontekście całokształtu okoliczności faktycznych danego przypadku należy się zadośćuczynienie i w jakiej wysokości (wyrok SN z 18 lutego 2010 roku II CSK 434/09 Lex nr 602683, wyrok SN z dnia 14 lutego 2008 II CSK 536/07 Lex nr 461725, wyrok SN z 9 listopada 2007 V CSK 245/07 Lex nr 369691).

Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia, Sąd wziął także pod uwagę, iż zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 2007 r., I ACa 617/07, LEX nr 795203, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12, LEX nr 1220559).

Dla każdego człowieka śmierć osoby najbliższej jest jednym z najbardziej traumatycznych doświadczeń, a nagła śmierć młodej osoby dla bliskich jest źródłem wielkiej krzywdy. Udziałem powódki stały się cierpienia psychiczne będące wynikiem zerwania więzi emocjonalnej łączącej ją z młodszą siostrą. Nie ulega bowiem wątpliwości zdaniem

Sądu, iż powódka była z siostrą zżyta w szczególny sposób, wynikający ze stałej obecności Ani w życiu powódki. Ich bliskość wynikała nie tylko z pokrewieństwa, ale przede wszystkim z faktu, że w całym okresie życia Ania mieszkała wspólnie z powódką, dzieliła z nią nie tylko pokój, ale długo nawet łóżko. Dzieliły swoje codzienne obowiązki i radości, miały wspólne zabawki i książki. M. Z. (2) najpierw „matkowała” siostrze, aby wraz z jej dojrzwaniem stać się jej przyjaciółką. Siostry pomimo różnicy wieku również w dalszych latach życia były bardzo ze sobą związane, na co dzień uczestniczyły wzajemnie w swoim życiu i były zaangażowane w sprawy drugiej. Razem spędzały czas nie tylko w okresie kiedy taka była wola rodziców, ale również gdy już same decydowały z kim chcą spędzać wolny czas, w tym wakacje. Powódka wkraczała w nowe życie z mężem, ale nadal mieszkała w jednym domu z siostrą i z radością uczestniczyła w jej życiu. Dzieliły radosne chwile związane ze studniówką Ani i ślubem M., zapewne dzieliły też stres związany z maturą i rekrutacją na studia, a następnie znów radość z osiągnięcia przez Anię celu i rozpoczęcia studiów. Ania wchodziła w dorosłość i miała za przewodniczkę swoją starszą siostrę. Obie mogły na siebie liczyć.

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, Sąd uznał, iż rozmiar cierpień psychicznych doznanych przez powódkę na skutek naglej i tragicznej śmierci siostry jest znaczny i to pomimo upływu kilkunastu lat. Nagła śmierć Ani była ogromnym wstrząsem dla powódki, utraciła ona bowiem bardzo bliską osobę, a okoliczności tej śmierci były źródłem dodatkowych cierpień. Wszak Ania jechała samochodem z ukochanym i to jego błąd spowodował tę tragedię. Choć u powódki nie wystąpiła konieczność skorzystania z pomocy psychologa czy leczenia psychiatrycznego to nie ma wątpliwości, że nagła śmierć siostry była dla powódki ogromnym traumatycznym przeżyciem natury psychicznej. Spowodowała u powódki wystąpienie reakcji żałoby, która cieniem położyła się na dalsze lata, czego skutkiem były choćby problemy z poczęciem pierwszego dziecka. Powódka sama pogrążona w sutku musiała też zapewnić wsparcie rodzicom. Zamiast cieszyć się z pierwszych miesięcy i lat małżeństwa musiała budować swoje relacje z mężem w cieniu rodzinnej tragedii. Rozmiaru jej krzywdy nie pomniejsza fakt otrzymania od męża wsparcia i zacieśnienia się emocjonalnej więzi małżonków.

Sama siła zerwanej nagle i bezpowrotnie więzi z siostrą wskazuje na znaczny rozmiar krzywdy powódki i uzasadnia określenie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia na poziomie zdecydowanie wyższym niż wypłacone 10.000 zł. Właśnie ta wyjątkowo bliska relacja siostr i siła ich budowanej przez 19 lat więzi podlega ochronie jako dobro osobiste powódki. Ani upływ czasu ani brak następstw zdrowotnych u powódki i dobre pogodzenie się z żałobą po siostrze nie mogą decydować o obniżeniu należnego zadośćuczynienia w stosunku do oczekiwanego.

Mając na względzie wszystkie te okoliczności oraz ważąc wymienione wyżej racje, uznać należało, że kwota żądana przez stronę powodową z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną tragiczną śmiercią siostry powódki nie jest wygórowana, a proponowana przez ubezpieczyciela jest istotnie zaniżona. W ustalonych okolicznościach sprawy Sąd uznał, że dla powódki D. K. odpowiednim jest zadośćuczynienie w wysokości 30.000 złotych. Sąd zajmując stanowisko w przedmiocie sumy należnej powódcie z tytułu zadośćuczynienia wziął pod uwagę, że powoływanie się przy jego ustalaniu na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Zasada umiarkowanej wysokości odszkodowania ma bowiem jedynie uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej.

Uwzględniając fakt wypłaty powódcie w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 10.000 złotych Sąd na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. zasądził od pozwanego na jej rzecz całą kwotę 20.000 złotych tytułem dalszego zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu, zadośćuczynienie w wyżej wskazanej kwocie za doznaną przez powódkę krzywdę, przy przyjęciu obiektywnych kryteriów – jest odpowiednie. Powyższa kwota – w ocenie Sądu – z jednej strony uwzględniają charakter i stopień cierpień doznanych przez powódkę w związku ze śmiercią A. K., jej wyjątkowo bliską relację ze zmarłą, z drugiej zaś strony stanowi dla powódki odczuwalną wartość ekonomiczną, która pozwoli na złagodzenie doznanej przez nią krzywdy.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. zgodnie z żądaniem powódki od dnia 28 maja 2018 roku bowiem niewątpliwie U. była już wówczas w opóźnieniu ze spełnieniem należnego świadczenia wobec upływu terminu 30 dni na jej likwidację. Wszak szkoda w wysokości 40.000 zł została zgłoszona w dniu 27 kwietnia 2018 roku, co strona pozwana przyznała w odpowiedzi na pozew.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu zasądzając od przegrywającego Towarzystwa (...) na rzecz powódki całość poniesionych przez nią kosztów obejmujących 1000 zł opłaty sądowej od pozwu, 3600 zł wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej i 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.